

Artur Golak <https://orcid.org/0000-0003-3854-150X>

Uniwersytet w Białymstoku

e-mail: a.golak@uwb.edu.pl

## Życie codzienne garnizonu grodzieńskiego na łamach polskiej prasy lokalnej

Daily life of the Grodno garrison in the polish local press

### Abstrakt

Prasa jest jednym z najcenniejszych źródeł wiedzy historycznej. Z punktu widzenia historyka wojskowego, dziennikarstwo prasowe zbiera i przechowuje informacje rzadko zawarte w archiwach, których jest celowym uzupełnieniem. To w szczególności dotyczy tematów, które nadal nie są odpowiednio dobrze opisane w literaturze; takim zagadnieniem zdecydowanie jest garnizon wojskowy w Grodnie w latach 1921-1939. Wpływ armii na życie w mieście, odczuwany szczególnie w mniejszych ośrodkach miejskich na wschodzie II RP i jego znaczenie w państwie oznacza, że armia była obiektem wielkiego zainteresowania, natomiast wydarzenia związane z nią często przedstawiane były w lokalnej prasie.

### Abstract

The press is one of the most valuable sources of historical knowledge. From the point of view of a military historian, press journalism collects and preserves information rarely included in archival sources, and to which it is a deliberate supplement. This applies especially to topics that are still not sufficiently well described in the literature, and such is certainly the military garrison of the city of Grodno in the years 1921-1939. The influence of the army on the life of the city, felt especially in smaller urban centers in the east of the Second Polish Republic, and its importance in the country meant that the army was widely interested, and events related to it were often featured in the local press.

**Słowa kluczowe:** garnizon grodzieński, Grodno, prasa, 76 Lidzki Pułk Piechoty im. Ludwika Narbutta, 81 Pułk Strzelców Grodzieńskich im. króla Stefana Batorego, 29 Pułk Artylerii Lekkiej, Dowództwo Okręgu Korpusu nr III

**Keywords:** Grodno garrison, Grodno, press, 76th Lida Infantry Regiment of Ludwik Narbutt, 81st Grodno Rifles Regiment of King Stefan Batory, 29th Light Artillery Regiment, Command of Corps District No. III

Jak podkreślają redaktorzy w słowie wstępnym pracy zbiorowej poświęconej problematyce stosowania publikacji prasowych w badaniach historycznych, prasa stanowi jedno z najwartościowszych źródeł wykorzystywanych w pracy badawczej, choć równocześnie trudne w percepcji i wymagające wyjątkowego traktowania, zwłaszcza pod względem warsztatowym<sup>1</sup>. Nawet przy dostępie do bogatych źródeł archiwalnych publikacje prasowe są cennym uzupełnieniem stanu wiedzy, tym bardziej że gromadzą dane, które często umykają twórcom „klasycznej” dokumentacji służącej poznaniu przeszłości. Szczególnie odnosi się to do badań z zakresu historii wojskowości, zwłaszcza, kiedy podejmowany temat nie jest dostatecznie dobrze opracowany i znaczną część badań należy prowadzić od podstaw. A taką jest z pewnością tematyka garnizonu miasta Grodno w okresie II Rzeczypospolitej.

Grodno, miasto powiatowe w województwie białostockim, było siedzibą jednego z największych w regionie garnizonów, składającego się m.in. z 76 Lidzkiego Pułku Piechoty im. Ludwika Narbutta, 81 Pułku Strzelców Grodzieńskich im. Króla Stefana Batorego, 29 Pułku Artylerii Lekkiej, 2 Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej, 7 Batalionu Pancernego, 3 Dywizjonu Żandarmerii, Ośrodka Sapersko-Pionierskiego 29 DP, Wojskowego Sądu Okręgowego nr 3, Wojskowej Prokuratury Rejonowej nr 3 oraz siedzibą licznych dowództw i komend, m.in. Dowództwa Okręgu Korpusu nr III (Grodno, obok Przemyśla, było jedynym miastem nie będącym stolicą województwa w którym ulokowano dowództwo okręgu korpusu), dowództwa 29 DP, dowództwa Brygady KOP „Grodno” czy dowództwo 3 Grupy Artylerii, przejściowo zaś m.in. 3 Pułku Piechoty Legionów, Kadry 3 Dywizjonu Samochodów oraz 1 Szwadronu Samochodów Pancernych.

Jak dotychczas, garnizonowa przeszłość Grodna nie była często poruszonym tematem badań z zakresu historii wojskowości, co nie oznacza, że nie pojawiały się istotne dla badań publikacje. Na pewno nie wolno w tym miejscu nie wspomnieć choćby znakomitego polskiego historyka, Andrzeja Woltanowskiego, zajmującego się badaniami poświęconymi dziejom powstania kościuszkowskiego na Grodzieńszczyźnie<sup>2</sup>. Histo-

<sup>1</sup> *Prasa w warsztacie badawczym historyka*, red. K. Karolczak, K. Meus, Kraków 2017, s. 6.

<sup>2</sup> A. Woltanowski, *Grodno w Powstaniu Kościuszkowskim*, [w] *Grodno w XVIII wieku. Miasto i ludność*, red. A. Woltanowski, J. Urwanowicz, Białystok 1997.

rią grodzieńskiej edukacji wojskowej zajmował się białoruski badacz A.N. Radionow<sup>3</sup>. O dyslokacji i potencjalne militarnym armii rosyjskiej na Grodzieńszczyźnie w okresie powstania styczniowego pisał m.in. Aleksander Arlukiewicz<sup>4</sup>. Garnizonowe dzieje Grodna w okresie pobytu tam garnizonu rosyjskiego stały się tematem prac innych białoruskich badaczy, Walerego Czerepicy i Siergieja Piwowarczyka<sup>5</sup>.

Paradoksalnie, dzieje wojskowości Grodna okresu II RP to niemal margines zainteresowania krajowych historyków wojskowości. Agnieszka Jędrzejewska, autorka jednego z tekstów poświęconych żołnierzom stacjonującym w stolicy Grodzieńszczyzny, zatytułowała go symptomatycznie: *Grodno – zapomniany garnizon II Rzeczypospolitej*<sup>6</sup>, co w sumie dobrze oddaje dotychczasowy stan badań nad tą tematyką. Prace Jerzego Lisickiego, Piotra Zarzyckiego czy Piotra Bielińskiego, poświęcone jednostkom stacjonującym w Grodnie, choćby z racji objętości nie roszczą sobie roli całościowej monografii i należy je traktować jako obiecujący, ale tylko wstęp do szerszych badań<sup>7</sup>. Podobnie niewiele do poznania dziejów pokojowej obecności wojska w Grodnie wnoszą monografie pułkowe, napisane jeszcze w okresie międzywojnia, które w znacznej mierze skupiły się na okresie wojny<sup>8</sup>. O roli grodzieńskiego garnizonu wojskowego, przy okazji badań nad społeczeństwem miasta w okresie II RP, pisał m.in. Jan Jerzy Milewski<sup>9</sup>.

Prasa jest doskonałym źródłem wiedzy o opiniach, nastrojach, zainteresowaniach i poglądach panujących wśród obywateli, o mentalności całych zbiorowości i poszczególnych grup społecznych, o relacjach między nimi oraz o poziomie napięć

<sup>3</sup> A.H. Родионов, *Военное образование на гродненщине. История и современность*, Grodno 2021.

<sup>4</sup> A.Б. Арлукевич, *Войска российской империи в Беларуси в период восстания 1863-1864 гг.*, „Вестник Полоцкого государственного университета. Серия А. Гуманитарные науки” 2020, № 1, 2020, s. 7-17.

<sup>5</sup> С.А. Пивоварчик, *Гродненская крепость в годы первой мировой войны*, [w:] *Первая мировая война в исторических судьбах Европы*, red. В.А. Богуш et al., Mińsk 2014, s. 126-130; В.Н. Черепица, *Повседневная жизнь войск Гродненского гарнизона во второй половине XIX-начале XX вв.*, „Новая экономика” 2016, № 2, s. 219-232.

<sup>6</sup> A. Jędrzejewska, *Grodno – zapomniany garnizon II Rzeczypospolitej. Wyjątki z dziejów*, [w:] *Oblicza Wojny*, t. 3. *Miasto i wojna*, red. W. Jarno, J. Kita, Łódź 2021.

<sup>7</sup> J. Lisicki, *Strzelcy Grodzieńscy, 81 Pułk Strzelców Grodzieńskich im. Króla Stefana Batorego*, Białystok 1995; P. Zarzycki, *29 Pułk Artylerii Lekkiej*, Warszawa 1999; P. Bieliński, *29 Dywizja Piechoty*, Warszawa 2018.

<sup>8</sup> *Zarys historii wojennej 76-go lidzkiego pułku piechoty*, Warszawa 1930; J. Dąbrowski, *Zarys historii wojennej 81-go Pułku Strzelców Grodzieńskich*, Warszawa 1928; H. Spaltenstein, *Zarys historii wojennej 29-go Litewsko-Białoruskiego Pułku Artylerii Polowej*, Warszawa 1930.

<sup>9</sup> J.J. Milewski, *Z dziejów Grodna w okresie międzywojennym*, Białystok 2021; idem, *Udział oficerów garnizonu grodzieńskiego w życiu kulturalnym miasta w latach trzydziestych*, [w:] *Księga jubileuszowa Muzeum Wojska 1968-1998*, Białystok 1999.

i konfliktów. Masowość publikacji, co dotyczy zwłaszcza gazet codziennych oraz z góry narzucony obowiązek przekazywania poszczególnych egzemplarzy w celu archiwizacji spowodowały, że do czasów nam współczesnych przetrwało wiele kompletnych roczników, z kolei cyfryzacja zapewniła łatwy dostęp do zbiorów. Szczególną cechą prasy jest tworzenie materiałów na bieżąco, tu i teraz, mocno osadzonych w konkretnej rzeczywistości z lokalnego punktu widzenia, dokumentując zdarzenia pozostające poza kręgiem zainteresowania innych typów źródeł<sup>10</sup>.

Poprawnie napisany materiał prasowy pozwala na precyzyjne ustalenie miejsca w którym opisywany fakt nastąpił, czasu zdarzenia, zasadniczych okoliczności oraz dokładną identyfikację osób, których dotyczy. Nierzadko informacja osadzona jest na konkretnym tle społecznym i politycznym. Z drugiej strony jest to źródło, które należy stosować bardzo umiejętnie. Wiadomość prasowa, wyrwana z całego kontekstu posiadanej wiedzy o badanym okresie i pozbawiona fundamentu źródeł archiwalnych, może ulec wypaczeniu lub deprecjacji<sup>11</sup>.

Należy w pełni zdawać sobie sprawę, że o kształcie materiałów prasowych decydował nie tylko dostęp do źródła informacji, ale też inne zjawiska na czoło których wysuwa się cenzura. Z tym zaś pojęciem łączy się też pojęcie autocenzury, którego źródła tkwią nie w skodyfikowanym prawie, ale w znajomości realiów politycznych i społecznych, zmuszających z kolei do porzucenia niebezpiecznych z punktu widzenia władzy, wpływowych kół gospodarczych i finansowych czy uprzywilejowanych kościołów, tematów, których poruszanie może wiązać się z pozaprawnymi konsekwencjami zarówno dla autora, jak i dla redakcji.

Wachlarz represji był szeroki – zakaz reklamy w konkretnych redakcjach, wymuszony przez czynniki państwowe bojkot gazet przez drukarnie, sekowanie sprzedawców i gazeciarzy czy w końcu rygorystyczne egzekwowanie obowiązków podatkowych – i z reguły skuteczny. Innym czynnikiem, który historyk musi brać uwagę w trakcie badań jest ideologizacja przekazu medialnego. W takim przypadku dziennikarz nie prezentuje konkretnej rzeczywistości, zachowując zasady obiektywizmu, ale w swoich tekstach przyjmuje punkt widzenia wynikający z poglądów redakcji, właściciela wydawnictwa lub też środowiska, który wpływa na działanie redakcji, np. poprzez jej finansowanie. Na rzetelność informacji prasowej ma wpływ także specyfika pracy redakcji gazet codziennych lub publikujących dwa wydania na dobę, tym samym działających pod presją czasu. Taki model pracy powoduje, że weryfikacja źródeł informacji musi być powierzchowna, z kolei swoista errata do takiego materiału może zostać opublikowana (o ile zostanie) w innych wydaniach. Najczęstsze błędy, które w takim

---

<sup>10</sup> J. Myśliński, *Uwagi o prasie polskiej przelomu XIX i XX w. jako źródle historycznym*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1974, nr 14, s. 9.

<sup>11</sup> P. Sołga, *Prasa i jej znaczenie w badaniach historycznych*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 2019, t. 49, s. 453.

przypadku mogą zaistnieć, to pomyłki w zapisie nazwiska, nieprawidłowy wiek, stopień pokrewieństwa, miejsce zatrudnienia, stanowisko lub stopień wojskowy, dokładna nazwa jednostki wojskowej etc. Dużą niedogodnością dla historyka wojskowości okresu II RP, zwłaszcza w przypadku braków warsztatowych wynikających z niezajomości terminologii wojskowej, jest występowanie w tekstach publicystycznych dużej liczby kalek językowych, zwłaszcza wiążących się z dopiero kształtującą się terminologią wojskową (np. *kulomiot* – od ros. пулемёт, jako desygnat pojęcia karabinu maszynowego; *submaryna* od ang. submarine czy łódź podwodna od ros. подводная лодка, oba określenia oznaczają okręt podwodny) czy nadużywania pewnych pojęć (*rewolwer* jako synonim każdej krótkiej broni palnej czy *browning* odnoszący się do każdego pistoletu samopowtarzalnego). Problem ten dotyczył nie tylko środowisk cywilnych, ale też wojskowych<sup>12</sup>.

Uwzględniając powyższe, materiał prasowy zawierający informacje związane z wojskowością i stworzony we współpracy z wojskiem stanowi źródło wiedzy stosunkowo łatwo poddające się krytyce. W przypadku kompletnego stanu zachowania materiału badawczego krytyka wewnętrzna jest czynnością techniczną, przynajmniej w zakresie czasu i miejsca powstania źródła. Problematyczne może być ustalenie autora, co, przede wszystkim, dotyczy krótkich tekstów prasowych o charakterze informacyjnym, które często publikowano anonimowo bądź jedynie opatrzone inicjałami lub pseudonimem. Jednakże dla samego procesu krytyki nie wydaje się być to element decydujący o skuteczności weryfikacji źródła. Krytyka zewnętrzna pod warunkiem dostępu do materiałów archiwalnych, np. akt personalnych w przypadku konieczności ustalenia danych osobowych, też nie jest czynnością nastroczającą większych trudności. Obiektywnie też inne czynniki mogą świadczyć o zgodności treści artykułu prasowego z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia.

Biorąc pod uwagę znaczenie i rolę wojska w życiu społecznym, gospodarczym oraz politycznym, zarówno w skali całego państwa, jak i regionu, a także mającej oparcie w istniejących przepisach cenzury prewencyjnej, materiał prasowy wiążący się z wojskiem i przygotowany we współpracy z odpowiednimi organami sił zbrojnych musiał być redagowany starannie z zachowaniem wysokich standardów dziennikarskich. Publikacje zawierające informacje nieprawdziwe, błędne, szkalujące lub przekłamujące narażały autora i redakcję, oprócz oczywistego w takim przypadku skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego<sup>13</sup>, na zawieszenie współpracy, bojkot zawodowy i towarzyski. W skrajnych przypadkach na nieformalne, pozakodeksowe sankcje, wiążące

<sup>12</sup> CAW, Komenda Garnizonu Grodno I.372.16.5, Rozkaz dzienny nr 11 z dnia 16.02.1928, k. 539.

<sup>13</sup> Przykładem tego może być choćby sprawa wytoczona z powództwa płk Maurycego Thorna, szefa intendencji DOK nr III przeciwko redaktorowi naczelnemu tygodnika „Nowe Życie” ks. Ludwikowi Sawaniewskiemu o naruszenie dóbr osobistych w związku z artykułem dotyczącym zamówień publicznych, W. Bender, *Kogo pod sąd?* „Nadniamiński Kurier Polski”, 1925, nr 42, s. 1.

się z aktami agresji wobec autora, członów redakcji, zdemolowaniem pomieszczeń, przejściem nakładu czy zniszczeniem mienia.

Wojsko, podobnie jak administracja państwowa, również korzystało ze współpracy z prasą lokalną, traktując ją jako jeden z wielu kanałów łączności ze społeczeństwem, środowiskami gospodarczymi, ale również z władzami municypalnymi czy związkami religijnymi<sup>14</sup>, zwłaszcza w przypadku istnienia bliskich relacji między wydawcami a organami wojskowymi, co miało miejsce np. w Grodnie w okresie działalności wydawniczej A. Miłobędzkiego, redaktora naczelnego „Nadniemeńskiego Kuriera Polskiego”. W szerszym kontekście miało to na celu kształtowanie pozytywnego wizerunku wojska w miejscowej społeczności, tworzenie platformy dyskusji na trudne tematy miejscowe czy traktowanie odpowiednio redagowanych treści jako formy nacisku na część środowisk. Treści niekorzystne dopuszczane były w wymiarze dozwolonej krytyki, piętnując zachowania obiektywnie potępiane, jak np. drobne kradzieże, zakłócanie porządku, niszczenie mienia, pijaństwo, bójki z udziałem ludności cywilnej, korzystanie z usług prostytutek czy handel mieniem wojskowym, więc zjawisk, które były silnie osadzone kulturowo w postrzeganiu garnizonu wojskowego w mieście.

W wymiarze dnia codziennego prasa służyła do informowania o sprawach istotnych z punktu widzenia zwykłego mieszkańca, jak choćby o konieczność zamknięcia części dróg dojazdowych z uwagi na ćwiczenia z użyciem ostrej amunicji w pobliżu obiektów wojskowych, ofertach zatrudnienia, ogłoszeniach o przetargach rozpisanych przez dowództwo okręgu korpusu, zakupie koni remontowych i sprzedaży wybrakowanych czy zawodach sportowych z udziałem klubów wojskowych i odbywających się na obiektach należących do garnizonu, ofercie teatrów garnizonowych, spółdzielni wojskowych czy komercyjnej działalności kasyna.

Materiał źródłowy, w oparciu o który powstał niniejszy tekst, dostarczyła kwerenda prasy grodzieńskiej z lat 1924-1938. Poddano analizie dzienniki samoistne, mutacje dzienników macierzystych wychodzących w Grodnie (z reguły ostatnia strona redagowana przez grodzieńskich współpracowników) oraz wydania wieczorne. Tytułatura analizowanych gazet jest następująca: „Nadniemeński Kurier Polski”, „Nowy Grodzieński Kurier Codzienny”, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie”, „Przegląd Kresowy”, „Gazeta Grodzieńska”, „Głos Nadniemeński”, „Głos Ziemi Grodzieńskiej” oraz „Kurier Nadniemeński: Ekspres Poranny Ziemi Grodzieńskiej”.

W latach 1918-1939 w Grodnie wydawano w sumie 9 tytułów prasowych rosyjskojęzycznych, skierowanych do zasymilowanej ludności żydowskiej oraz Rosjan i Białorusinów, jednak tylko dwa z nich reprezentowały typ gazety codziennej, z kolei ich działalność na grodzieńskim rynku wydawniczym była bardzo krótka. Dwa

---

<sup>14</sup> J. Mierzwa, *Prasa a administracja lokalna w latach 1918-1399. Konteksty i uwarunkowania*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016, s. 184.

dwujęzyczne dzienniki, redagowane w językach: rosyjskim i jidysz, „Наше Утро” i „Новое Утро”, zakończyły działalność po wkroczeniu do Grodna polskich oddziałów wojskowych w 1919 roku<sup>15</sup>. Podobny los spotkał, tworzony w latach 1918-1919 tygodnik „Голос Гродны”<sup>16</sup>. Tygodnik „На Рубеже” prowadzony przez byłego oficera armii rosyjskiej P. Kraczkiewicza przy współpracy białoruskiego działacza narodowego J. Mitkiewicza skierowany był do przedstawicieli rosyjskiej i białoruskiej inteligencji, choć zamieszczał też informacje lokalne z Grodzieńszczyzny. Był prowadzony przez kilka miesięcy 1923 r., po czym przerwał działalność i nie znalazł kontynuacji<sup>17</sup>. Dwutygodnik „Гродненские епархиальные ведомости” wychodzący w latach 1920-1921 był organem prasowym grodzieńskiej eparchii prawosławnej<sup>18</sup>.

Od października 1938 roku w Grodnie działał Prawosławny Instytut Naukowo-Wydawniczy powstały z inicjatywy Głównego Urzędu Duszpasterstwa Prawosławnego Wojska Polskiego, wydawcy „Przeglądu Prawosławnego”, wydawnictwa ogólnopolskiego publikującego również wiadomości z garnizonów położonych na wschodzie<sup>19</sup>.

Autor wyłączył z materiału badawczego prasę żydowską wydawaną w Grodnie, reprezentowaną przez takie tytuły jak np. „Najer Grodner Moment”, „Grodner Sztyme”, „Grodner Moment”, „Unzer Leben”, „Grodner Leben”, „Unzer Grodner Express”, „Grodner Radjo” czy tygodnik „Unzer Wort”<sup>20</sup>. Wszystkie wymienione tytuły redagowane były w jidysz, co dla autora stanowi trudną do przebycia barierę językową.

Treści związane z garnizonem wojskowym pojawiające się na łamach polskiej prasy lokalnej można pogrupować na kilka grup tematycznych. Są to m.in. zagadnienia związane obchodami świąt narodowych, religijnych i wojskowych, działalność charytatywna, walka z analfabetyzmem i edukacja, edukacja obronna i przysposobienie wojskowe, kultura, sport oraz sprawy obyczajowe i kryminalne. Ze względu na rodzaj gazety i docelowego czytelnika, ale też istniejące kanały łączności z wojskiem ciężar zainteresowania grodzieńskich redakcji i współpracujących z nimi dziennikarzy poszczególnymi zagadnieniami mógł rozkładać się w sposób mocno zróżnicowany. Preferowane z uwagi na objętość publikacji krótkie teksty wyłączały artykuły przekrojowe i polemiczne, choć, oczywiście, nie była to zasada. Dzienniki skupiały się na wydarzeniach bieżących, służyły też informacji, stąd częsta była praktyka korygowania i odwoływania wcześniejszych zapowiedzi.

---

<sup>15</sup> A.R. Suławka, *Prasa rosyjska i rosyjskojęzyczna w II Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Warszawa 2018, s. 539, 543 (niepublikowana dysertacja doktorska).

<sup>16</sup> Ibidem, s. 182.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 530-531.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 290, 501.

<sup>19</sup> A. Kuryłowicz, *Prasa prawosławna w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Kościół Prawosławny w dziejach Rzeczypospolitej i krajach sąsiednich*, red. P. Chomik, Białystok 2000, s. 150-151.

<sup>20</sup> M. Fuks, *Prasa żydowska w Polsce XIX i pierwszej połowy XX wieku (do końca drugiej wojny światowej)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, nr 12, s. 46-55.

W dwudziestoleciu międzywojennym uroczyste obchody świąt państwowych były zarówno sposobem bezpośredniej komunikacji z miejscową ludnością, zinstytucjonalizowanym sposobem konsolidacji społeczeństwa wokół idei państwa narodowego, jak też budowania więzi społecznych odnosząc się do wspólnej przeszłości. Do najważniejszych należy zaliczyć: rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz Święto Niepodległości obchodzone 11 listopada. Istotną datą, zwłaszcza po 1926 r. (wcześniej obchodzone nieformalnie, choć z równie wielką pompą) były, przypadające na dzień 19 marca, imieniny Józefa Piłsudskiego. W wojsku obchodzone na równi z oficjalnymi, ujętymi w kalendarzu, świętami państwowymi. Charakter stricte państwowy miało Święto Żołnierza, celebrowane 15 sierpnia w rocznicę Bitwy Warszawskiej. Kulturowane były rocznice zrywów narodowych i pamięć o wielkich postaciach związanych z polską kulturą i historią. Te często miały charakter regionalny. Na Grodzieńszczyźnie szczególnie pielęgnowano pamięć powstania styczniowego, szczególną rolę odgrywał 76 pp, którego patronem był Ludwik Narbutt, naczelnik wojenny powiatu lidzkiego i dowódca oddziału powstańczego działającego na ziemiach litewsko-białoruskich oraz osoba króla Stefana Batorego, patrona 81 ps. Podobną rolę pełniły święta pułkowe, ale też zauważane były wymarsze i powroty wojsk garnizonowych na obozy letnie czy rotacje wyższych oficerów, zwłaszcza osób zasłużonych dla miasta i regionu.

Powitanie wojska wracającego z letnich obozów nie miało bynajmniej charakteru spontanicznego. Grodzieńskie pułki wracały do macierzystego garnizonu późnym latem 1938 r. Wkroczenie do miasta planowano na 13 września między godzinami 17 a 18. Wojsko miało wmaszerować do miasta od strony Grandzicz, przez ulicę Grandzicką, wprost na plac Tyzenhauza, gdzie zaplanowano oficjalne powitanie, do obecnych przemowę przygotował sam prezydent Witold Cieński. By powitanie przebiegło bez niespodzianek, przy sejmiku powiatowym powołano komitet obywatelski powitania wojska<sup>21</sup>. Obiektywnie należy przyznać, że członkowie komitetu mieli świadomość, że kwiaty i wiwaty niewiele znaczą dla żołnierzy przebywających w warunkach polowych od kilku miesięcy. Komitet, dzięki licznym ofiarodawcom, zgromadził m.in. 1,5 tys. l piwa oraz 18 tys. sztuk papierosów. W teksie znalazła się długa lista donatorów, osób prywatnych, przedsiębiorców i grodzieńskich firm, które wsparły akcję<sup>22</sup>.

Szczegółowy opis obchodów święta uchwalenia Konstytucji 3 Maja z 1925 r. znalazł się na łamach „Nadniemeńskiego Kuriera Polskiego”. Uroczystościom przewodniczył ówczesny dowódca Okręgu Korpusy nr III gen. Leon Berbecki. Ceremonię rozpoczęło uroczyste odebranie raportu złożonego przez dowódcę 29 DP gen Aleksandra Załęskiego przez gen Berbeckiego w towarzystwie innych oficerów, m.in.

---

<sup>21</sup> *Jak powitamy powracające z manewrów wojsko?*, „Nowy Grodzieński Kurier Codzienny 5 gr.” 1938, nr 243, s. 4.

<sup>22</sup> *Podziękowanie za dary dla Armii*, „Nowy Grodzieński Kurier Codzienny 5 gr.” 1938, nr 255, s. 4.

swojego zastępcy, gen Adama Jerzego Bielińskiego, dowódcy 76 pp, szefa sztabu płk Radosława Dzierżykraj-Stokalskiego oraz komendanta obszaru warownego, płk Józefa Karola Luberadzkiego. Oprawę muzyczną mszy polowej, której przewodniczył ks. senator Leon Żebrowski, zapewniła orkiestra 76 pp. Po zakończeniu obrzędów religijnych krzyżami zasługi zostali udekorowani żołnierze garnizonu: kpt. Jędrzejewski i st. sierż. Lebioda. W imieniu wojewody białostockiego zastępcą starosty, Pietkowski, odznaczył kilku robotników Medalami 3 Maja. Odznaczenie zostało wręczone po raz pierwszy a zarazem ostatni. Przyjęte uchwałą prezydium Rady Ministrów nie zostało zatwierdzone odpowiednią ustawą sejmową. Następnie odbyła się defilada zgromadzonych oddziałów. Oddajmy głos autorowi artykułu: *Po przemówieniu gen. Berbeckiego do wojska, zakończonem wzniesieniem okrzyków i odegraniem hymnu, odbyła się defilada, przyjęta przez gen. Berbeckiego pod komendą dowódcy całości gen. bryg. Załęskiego. Przed zgromadzonymi przesunęły się w sprawnym szyku: pulki 81 i 76 p p., 3 Baon Samochodów z pancerkami, w ślad za którymi przemknęło auto policji z kulomiotem, spieszony zap. Szw. Szwoleżerów [Szwadron Zapasowy 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich, przyp. aut.] [...] Przeleciał ktusem 29 p.a.p, defilowały: Strzelec, Hufce Szkolne, ze swymi kolarzami, Sokoli [członkowie Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokol”, przyp. aut.], policja konna, piesza i oddział rowerzystów, strażę ogniową: ochotniczą i miejską ze swymi przyrządami ratowniczymi. W podniosłym, emfaticznym tonie autor podkreśla tłumne uczestnictwo mieszkańców Grodna na uroczystościach, natomiast między wierszami wspomina o konflikcie między wojskiem a prezydentem Edwardem Stępniewskim i radą miasta, czego wynikiem były m.in. dwie oddzielne uroczystości: wojskowa i cywilno-miejska<sup>23</sup>.*

Nie mniej hucznie obchodzono rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja w 1930 r., co zauważył redaktor „Przeglądu Kresowego”. Znów oddajmy głos grodzieńskiemu dziennikarzowi: *Całe niemal miasto uroczystości udekorowane. Wszędzie powiewają sztandary państwowe, ów symbol mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej. Gmachy urzędów państwowych toną w powodzi zieleni i efektownych świateł. Szczególnie imponująco przedstawia się gmach D.O.K. III przeszlicznie udekorowany i bijący grą świateł na całe prawie miasto. [...] z takimż wyczuciem artystycznym d-yon żandarmerii [3 dywizjon żandarmerii, przyp. aut.]. Bogato przedstawia się d-ctwo 29 dywizji p. [...] Portrety Głowy Państwa p. prof. Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski zdobią niemal każdy dom<sup>24</sup>. Jak podkreśla autor, mimo nienajlepszej pogody i oddalonego od centrum miejsca uroczystości (koszary kościuszkowskie) udział grodnian był masowy. Mszę polową odprawioną w kościele Najświętszej Maryi Panny, czyli w kościele garnizonowym, poprzedził capstrzyk odebrany przez dowódcę garnizonu grodzieńskiego, gen. Franciszka Kleeberga<sup>25</sup>.*

<sup>23</sup> 3 maja, „Nadnieński Kurier Polski” 1925, nr 123, s. 1.

<sup>24</sup> Z obchodu święta 3 Maja, „Przegląd Kresowy” 1930, nr 95, b.p.

<sup>25</sup> Również ówczesny dowódca 29 DP.

*Po mszy św. defilada wojsk, Strzelca, hufców szkolnych, przysposobień wojskowych, imponujących swoim dziarskim wyglądem i wyszkoleniem. Defiladę odbiera p. gen. Kleeberg w otoczeniu władz państwowych, samorządowych, przedstawiciele stowarzyszeń, instytucji i licznej świty wojskowej. Finałem uroczystości była akademie zorganizowana w Teatrze Miejskim z udziałem m.in. chóru męskiego pod kierownictwem kpt. Szylinga i orkiestry 81 ps.*

I o ile uroczystości oficjalne spełniły pokładane w nich nadzieje, to zdecydowanie zawiodła publiczność przygotowanej przez miasto uroczystej akademii, zorganizowanej w Teatrze Miejskim, która miała się odbyć przy niemal pustej sali. Nie zawahano się, by to podkreślić jeszcze w tym samym wydaniu. Znacznie lepsza frekwencja panowała w świetlicach wojskowych 76 pp i 81 ps, czego z satysfakcją nie omieszczał napisać redaktor „Przeglądu Kresowego”. Sporą część zasług przypisuje tu popularnemu społecznikowi, H. Adlerowi, dyrektorowi grodzieńskiego oddziału Polskiego Białego Krzyża. W części artystycznej wystąpili żołnierze obu pułków, deklamowano wiersze Marii Konopnickiej i Mieczysława Romanowskiego, nie zabrakło popularnego *Mazurka 3 Maja* odśpiewanego przez chór żołnierski<sup>26</sup>.

Oficerowie i żołnierze grodzieńskiego garnizonu silnie angażowali się w kreowanie publicznego wizerunku Józefa Piłsudskiego, nabierającego otwarcie cech kultu jednostki. „Nadniemeński Kurier Polski” zamieścił krótką notę redakcyjną, informującą o uroczystej akademii organizowanej przez zarząd oficerski kasyna garnizonowego, wyznaczoną na 19 marca 1926 r., w okresie, co warto podkreślić, kiedy Piłsudski nie zajmował żadnego oficjalnego stanowiska państwowego. W programie znalazły się m.in. przemówienie dowódcy OK nr III gen. Berbeckiego i kpt. Błotnickiego oraz [...] *kantata w wykonaniu chóru oficerskiego z towarzyszeniem 81 pp., śpiewy solowe, deklamacje itp.*<sup>27</sup>

Obchody imienin Józefa Piłsudskiego z roku 1935 miały już charakter święta państwowego. „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” opublikowały szczegółowy plan obchodów zawierający m.in. uroczystą akademię dla żołnierzy garnizonu zorganizowaną przez Komendę Osiedla Junackiego nr 2 i 76 pp, (jeszcze w tym samym dniu akademie została powtórzona dla mieszkańców cywilnych z płatnym wejściem), capstrzyk orkiestr pułkowych, uroczystości religijne w świątyniach wyznań chrześcijańskich i Głównej Synagodze, spotkania z młodzieżą, pokazy kinowe i teatralne (dla wojska bezpłatne), a także koncerty, występy chórów i orkiestr wojskowych<sup>28</sup>.

Oficjalny charakter miały wizyty oficerów garnizonu w czasie pobytu byłego Naczelnika w regionie, również w okresie, kiedy Piłsudski nie pełnił żadnej funkcji pań-

<sup>26</sup> *3-ci maj w świetlicach żołnierskich*, „Przegląd Kresowy” 1930, nr 108, b.p.

<sup>27</sup> *Wojsko ku czci Wodza*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1926, nr 67, s. 2.

<sup>28</sup> *Program obchodów imienin Marszałka Piłsudskiego*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1935, nr 76, s. 6.

stwowej lub wojskowej. Relację autorstwa Stanisława Ziemaka, popularnego dziennikarza z okresu II RP, związanego ideowo z ruchem ludowym i redaktora naczelnego „Zielonego Sztandaru” z jednej tego typu wizyt w Druskiennikach opublikował „Nadnieмеński Kurier Polski”: *Pierwszy wystąpił p. płk Kwaśniewski [płk Stanisław Kwaśniewski, dowódca piechoty dywizyjnej 29 DP, przyp. aut.] deklamując z pietyzmem „Noc natchnienia” Kornela Ujejskiego. [...] Panna Janina Bielawska [córka gen. Bielawskiego, przyp. aut.] deklamowała z talentem „Grób Nieznanego Żołnierza” Słonimskiego i „Modlitwę” Żuławskiego. Na zakończenie pierwszej części programu wystąpił kpt. Bąkowski, deklamując z rycerskim animuszem własne utwory legionowe. [...] po czym zjawił się por. Kowalski ze swemi wesotemi piosenkami [...]*<sup>29</sup>.

Całostronicową relację z obchodów święta pułkowego 81 ps zamieścił „Nadnieмеński Kurier Polski”. Uroczystości rozpoczęły się od uroczystej mszy i okolicznościowego przemówienia ks. Romana Tartyły, następnie defilował 2 batalion 81 ps. Ocena i odbiór przemarszu żołnierzy były bardzo pozytywne. *Pomimo, że w oddziałach znajdował się młody, tegoroczny żołnierz, wygląd ich był doskonały, dziarski, marsz sprawy, za co gen. Berbecki wyraził podziękowanie dowódcy pułku.*<sup>30</sup> W uroczystościach ze strony władz miejskich i administracji państwowej udział wzięli: prezydent E. Stępniewski, starosta K. Rogalewicz, prezes grodzieńskiego oddziału Polskiego Białego Krzyża K. Bielawski oraz mec. Żaboklicki. Ze strony wojskowej komendant obszaru warownego „Grodno” i dowódca piechoty dywizyjnej 29 DP płk Henryk Weiss (w zastępstwie gen Załęskiego), płk Bronisław Bohaterewicz, poprzedni dowódca pułku, ówczesny dowódca, ppłk Władysław Wojtkiewicz oraz inni oficerowie z garnizonu. Gości uroczystym obiadem podjęły 9 kompania (por. Stefanus) i kompania ckm (kpt. Janczewski). Niezastąpiony autor udostępnił czytelnikom nawet menu na które składały się: zimne zakąski – śledzie i wędlina, pieczywo, piwo, wódka, zupa grochowa z wędzonką, kotlety z kapustą i kompot, *a wszystko to podane w nieposzlakowanej czystości naczygniach, nader smacznie przyrządzone, na stołach okrytych śnieżnymi obrusami*<sup>31</sup>, co było zasługą kwatermistrza pułku, mjr Szylejki. Zwycięzcom w zawodach dywizyjnych wręczono nagrody i wyróżnienia, natomiast oficerom odznaki pułkowe. Obchody święta, które przeciągnęło się do trzech dni, zakończył kotylion w kasynie pułkowym, którego organizatorem i gospodarzem były żony oficerów pułku<sup>32</sup>.

Bieda, zwłaszcza w środowisku robotniczym i chłopskim, była jednym z najważniejszych problemów ekonomicznych i społecznych II RP. Szczególnie odczuwali ją najslabsi: robotnicy sezonowi, bezrobotni i ich rodziny, sieroty i dzieci biedoty. Zamiast tradycyjnych życzeń świątecznych oficerowie i podoficerowie z 3 Dywizjonu

<sup>29</sup> S. Ziemak, *Uroczystości druskiennickie*, „Nadnieмеński Kurier Polski” 1924, nr 7, s. 1.

<sup>30</sup> Święto 81 p.p., „Nadnieмеński Kurier Polski”, 1925, nr 319, s. 1.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 1.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 1.

Żandarmerii złożyli na ręce pań z zarządu Polskiego Towarzystwa Dobroczynności w Grodnie sumę 40 zł. Niezależnie od tego dowództwo dywizjonu zadeklarowało przygotowanie dla trzydziestu pięciu dzieci wieczerzy wigilijnej i drobnych upominków gwiazdkowych<sup>33</sup>. Pomagali również żołnierze zawodowi z Kadry 3 Dywizjonu Samochodowego, którzy tradycyjnie na Boże Narodzenie przygotowali dla trzydziściorga dzieci z Pohulanki, uważanej za dzielnicę nędzy w Grodnie, kolację wigilijną i prezenty pod choinkę. Przyjęcie odbyło się w koszarach dywizjonu. Żołnierze z dywizjonu samochodowego pomagali nie tylko od święta. W dniu święta dywizjonu przypadającego 7 lutego, zamiast tradycyjnej uroczystości, oficerowie, podoficerowie oraz pracownicy cywilni zebrali 55,60 zł na rzecz dzieci z najbiedniejszych rodzin<sup>34</sup>.

Nędza, zwłaszcza na ziemiach wschodnich, była na tyle dojmująca, że gen. Aleksander Litwinowicz, dowódca Okręgu Korpusu Nr III zwrócił się do podległych sobie garnizonów o organizację we własnym zakresie pomocy dzieciom, mimo że wcześniej to społeczności lokalne pomagały żołnierzom<sup>35</sup>. Pomoc przybrała bardziej zinstytucjonalizowaną formę. Podoficerowie garnizonu grodzieńskiego dobrowolnie opodatkowali się na okres sześciu miesięcy: starsi sierżanci na sumę 5 zł miesięcznie, sierżanci 4 zł, plutonowi 2,50 zł i kaprale po złotówce<sup>36</sup>. W porozumieniu z Powiatowym Komitetem ds. Bezrobotnych wojsko zobowiązało się do rozszerzenia zakresu pomocy. Oficerowie zadeklarowali wpłacanie datków w wysokości: oficerowie od 3 zł (porucznicy) do 20 zł (generałowie), podoficerowie od 1 zł (kaprale) do 5 zł (chorążowie). W sumie spodziewano się w okresie pół roku zgromadzić 30 tys. zł. Komenda garnizonu zobowiązała się zatrudnić bezrobotnych przy pracach interwencyjnych, m.in. przy długo wyczekiwanym remoncie kościoła garnizonowego<sup>37</sup>. Wysokość zobowiązań ze strony wojska potwierdza materiał archiwalny<sup>38</sup>. Rok później akcja opodatkowania utrzymała się, choć wysokość zobowiązania zmniejszyła się o połowę<sup>39</sup>.

Niesiono pomoc nie tylko biednym, ale też ofiarom kataklizmów naturalnych. Społeczeństwo grodzieńskie wsparło ofiary tragicznej powodzi z roku 1934. Na sumę 1899 zł, które wpłynęły do komunalnej Kasy Oszczędności powiatu grodzieńskiego, złożyło się także 1251 zł wpłaconych przez żołnierzy garnizonu<sup>40</sup>.

<sup>33</sup> *Żandarmeria na gwiazdkę*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 354, s. 6.

<sup>34</sup> *Szlachetny czyn*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 37, s. 6.

<sup>35</sup> *Żołnierze rezygnują z gwiazdki, chcąc ulżyć niedoli najbiedniejszych*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1932, nr 349, s. 6.

<sup>36</sup> *Policja i wojsko na rzecz bezrobotnych*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1931, nr 88, s. 6.

<sup>37</sup> *Wojsko na rzecz bezrobotnych*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1931, nr 141, s. 6.

<sup>38</sup> CAW, Komenda Garnizonu Grodno I.372.16.6, Rozkaz dzienny nr 49 z dnia 16.10.1931, k. 148.

<sup>39</sup> CAW, Komenda Garnizonu Grodno I.372.16.8, Rozkaz dzienny nr 48 z dnia 27.10.1932, k. 46.

<sup>40</sup> *Kto i ile w Grodnie dał na powodź*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1935, nr 33, s. 6.

Jednym z podstawowych zadań, jakie postawiło przed sobą państwo, była likwidacja analfabetyzmu i podnoszenie poziomu wykształcenia. Z przeprowadzonego w 1921 r. spisu powszechnego wynikało, że 32,8% obywateli RP nie potrafiło czytać i pisać<sup>41</sup>. Liczbę szeregowych-analfabetów w wojsku szacowano w 1921 r. na 30,3%<sup>42</sup>. Problem był wyjątkowo palący zwłaszcza w przypadku młodzieży powoływanej do odbycia służby wojskowej. Z tego też m.in. wynikał, narzucony ustawowo, obowiązek przymusowej nauki dla szeregowych<sup>43</sup>. W tym zakresie wojsko wspierało stowarzyszenie Polski Biały Krzyż, którego statutowym celem było rozwijanie kultury i oświaty w szeregach armii. Do spotkania koordynacyjnego między prezesem sekcji oświatowej PBK w Grodnie, inż. Cytarzyńskim i gen. Berbeckim doszło 24 listopada 1924 r. w budynku redakcji „Nadniemeńskiego Kuriera Polskiego”. Ustalono tam m.in. zarys niezbędnych działań edukacyjnych, które podzielono na trzy poziomy: skierowane do analfabetów, z zakresu szkoły powszechnej oraz specjalistycznych kursów zawodowych, z kolei na potrzeby walki z analfabetyzmem planowano powołanie kursu instruktorów. Na poziomie szkolnictwa powszechnego zorganizowanie cyklu wykładów nauki o Polsce. W ramach kursów zawodowych, zaczynając od 10 stycznia 1925 r., sześciotygodniowe kursy rolnicze z dwutygodniowym wyjazdem połączonym z pokazami rolniczymi<sup>44</sup>. Pół roku później dokonano pierwszych podsumowań. Najprężniej działała sekcja poświęcona pracy z analfabetami. W kursach zawodowych uczestniczyło ok. 150 żołnierzy, przy czym połowa zakończyła kurs, reszta natomiast przed zakończeniem odeszła do cywila. Pod patronatem generałowej Berbeckiej utworzono uniwersytet żołnierski, w którym uczestniczyło 40 żołnierzy. Nie wszystko się udało. Z powodu niewystarczających środków zawiodła sekcja świetlicowo-biblioteczna, która swoją działalność ograniczyła do rozdania 60 kg tytoniu i 6 tys. papierosów, nie licząc słodyczy i łakoci<sup>45</sup>. Uroczystą formę miało zakończenie ośmiotygodniowego kursu metodycznego dla podoficerów, zorganizowanego przez sekcję nauczania PBK we współpracy z wydziałem wyszkolenia DOK nr III. Zapowiedziano w najbliższym czasie kolejny oraz *kurs specjalistyczny dla fachowców*. Do społeczeństwa Grodna wy stosowano apel o wsparcie finansowe w organizacji prac PBK<sup>46</sup>.

W roku 1926 w Grodnie działały już 3 świetlice pod patronatem PBK, przy 3 Dywizjonie Samochodowym, 3 batalionie 81 ps oraz 76 pp, przy czym miano najprężniej działającej przypadł placówce przy dywizjonie samochodowym. Codziennie korzystało z niej ok. 50-100 osób. Powstała tam herbaciarnia, podręczna biblioteka i czytelnia,

---

<sup>41</sup> H. Markiewiczowa, *Spoleczna akcja likwidacji analfabetyzmu na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2007, nr 45/1, s. 210.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 211.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 211.

<sup>44</sup> *O oświatę dla żołnierzy*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 119, s. 1.

<sup>45</sup> *Bilans działalności Polskiego Białego Krzyża w Grodnie*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 135, s.1.

<sup>46</sup> *Z sekcji nauczania*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 354, s. 2.

a nawet dwunastoosobowa sekcja smyczkowa. W ramach świetlicy zorganizowano kursy dla analfabetów w których uczestniczyło średnio ponad 60 osób. Prowadzono zajęcia z języka polskiego i arytmetyki<sup>47</sup>.

Oferta edukacyjna kierowana była również do rodzin oficerów i podoficerów garnizonu. Stowarzyszenie Rodzina Wojskowa zorganizowała kursy polonistyczne dla swoich członkiń – żon kadry garnizonu. Kurs był płatny – 5 zł miesięcznie i obejmował zajęcia z zakresu gramatyki, stylistyki (prowadząca E. Bielecka) oraz literaturę i historię Polski (prowadzoną przez znaną działaczkę społeczną i redaktorkę „Echa Grodzieńskiego”, Stefanię Nostitz-Jackowską). W tym samym czasie odbywał się kurs języka angielskiego. Dla członków stowarzyszenia opłata wyniosła 5 zł, dla innych zainteresowanych – 10 zł miesięcznie<sup>48</sup>.

Edukacja obronna i militarna była istotnym zadaniem wojska, nie tylko zmierzającym dla ukształtowania nowego obywatela, ale też stworzenia szerokich kadr na wypadek potencjalnego konfliktu zbrojnego. Garnizony wojskowe intensywnie wspierały działania organizacji paramilitarnych, takich jak choćby Liga Morska i Kolonialna, Liga Ochrony Powietrznej i Przeciwigazowej, Junackich Hufców Pracy, Związku Strzeleckiego i innych, zapewniając instruktorów, sprzęt i infrastrukturę szkoleniową. W drugiej połowie lat 30 siły zbrojne przejęły całkowicie odpowiedzialność nad edukacją obronną, realizując zadania za pośrednictwem istniejących organizacji<sup>49</sup>. Teksty informujące o tym aspekcie grodzieńskiego garnizonu wojskowego często pojawiały się na łamach prasy lokalnej. Szczególnie interesująca z tego punktu widzenia była oferta skierowana do kobiet, dziewcząt i młodzieży. Zarząd oddziału PCK przy pomocy oficerów służby medycznej garnizonu zorganizował sześciotygodniowy kurs pielęgniarstwa dla siostr rezerwy MSW. Kurs pod kierownictwem płka dra Grzegorzewskiego skierowany był do *siostr i pań z inteligencji, pragnących wyszkolić się w tej dziedzinie*. Zapisy odbywały się w kancelarii PBK, w Domu Żołnierza. Rozkład godzin zajęć pozostawał do ustalenia<sup>50</sup>. Również na 6 tygodni zaplanowano kurs sanitarny dla harcerzy i harcerek z grodzieńskich drużyn. W imieniu gen. Berbeckiego otworzył go gen. Załęski. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ppłk dr Edward Miziura, dowódca 3 Batalionu Sanitarnego, w którym podkreślił wagę wyszkolenia sanitarnego, natomiast wykład merytoryczny pt. *Zranienia i opatrunki* poprowadził kpt. lek. dr Gdula. Zajęcia zostały zrealizowane w obiektach batalionu sanitarnego. Na inauguracji zjawili się wielu przedstawiciele szkół i urzędów, choć z wyraźnym potępieniem autor materiału podkreślił brak kogokolwiek z państwowego gimnazjum męskiego im. A. Mickiewicza<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> *Sprawozdanie Zarządu P. Biał. Krzyża*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1926, nr 82, s. 1.

<sup>48</sup> *Nowa placówka rodziny wojskowej*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1926, nr 77, s. 2.

<sup>49</sup> L. Wyszczelski, *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935-1939*, Warszawa 2008, s. 424.

<sup>50</sup> *Sześciotygodniowe kursa pielęgniarstwa*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 297, s. 2.

<sup>51</sup> *Otwarcie kursów sanitarnych*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 70, s. 2.

Trudno podejrzewać, że działalność kulturalna wojska, a już zwłaszcza teatru garnizonowego mogła budzić jakiegokolwiek kontrowersje. Jednakże to właśnie Teatr Żołnierski stał się jednym z zarzewi konfliktu między garnizonem a radą miasta. Konfliktem na tyle poważnym, że działalność artystyczna teatru garnizonowego stała się przedmiotem interpelacji radnego miejskiego J. Jastrzębskiego<sup>52</sup>. W swoim wniosku radny zarzucił wprost nieuczciwą, bowiem finansowaną z budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych i wspomaganą infrastrukturą wojskową, konkurencję z Teatrem Miejskim. Żołnierze na scenie rzeczywiście stanowili sporą konkurencję wobec profesjonalnego zespołu Teatru Miejskiego. Na jego deskach miało premierę kilka sztuk i spektakli w sezonie teatralnym. W repertuarze przeważały sztuki poświęcone czynowi legionowemu, lekkie spektakle komediowe, operetki, spektakle taneczno-wokalne, ale też klasyka teatru polskiego (sztuka na motywach *Fircyka w zalotach* Franciszka Zabłockiego) oraz dramaty społeczne (*Przepióreczka* na motywach dramatu Stefana Żeromskiego *Uciekła mi przepióreczka*). Na deskach teatru garnizonowego występował i był szeroko promowany eksperymentalny teatr *Reduta* Juliusza Osterwy.

Wojsko było w stanie wystawić spektakle, gdzie grało 80 zawodowych i amatorskich aktorów, natomiast kostiumy wypożyczano z teatrów wileńskich, np. dla sztuki *Kościuszkę pod Raclawicami*<sup>53</sup>. Kontrowersje w jakimś stopniu były uzasadnione – Teatr Żołnierski mieścił się w budynku Domu Ludowego, należącego do miasta, z kolei jego premiery zbiegały się z nowościami Teatru Miejskiego. Jastrzębski zaproponował wprost „wyprowadzenie” teatru wojskowego z miasta oraz zwrot Domu Ludowego. Żołnierze-aktorzy mieli występować w innych garnizonach Okręgu Korpusu nr III<sup>54</sup>. W akcie protestu wobec polityki miasta dotyczącego Teatru Żołnierskiego, ale też z powodu odrzucenia postulatów wojska, które chciało mieć większy wpływ na grany w Teatrze Miejskim repertuar, choć raczej należy to uznać jedynie pretekst, gen. Berbecki odszedł z komisji teatralnej – ciała doradczego w sprawach kultury przy radzie miasta – i nie wskazał nikogo innego ze strony wojska. Szerokie gremium poinformował o tym w liście otwartym adresowanym do prezydenta miasta i opublikowanym na łamach „Nadniamińskiego Kuriera Polskiego”, w którym oskarżył radę miasta o atak na swoją osobę i wyjaśnił przyczyny swojej decyzji<sup>55</sup>.

Temperatura konfliktu wokół obu teatrów była na tyle wysoka, że kiedy aktorzy zespołu Teatru Miejskiego zajęli samowolnie budynek teatru, dzierżawionego od miasta przez jego dyrektora, Bronisława Skąpskiego i sprawa trafiła do sądu, przy czym magistrat przyłączył się do pozwu przeciwko Skąpskiemu, to po pozytywnym dla niego orzeczeniu oficerowie garnizonu demonstracyjnie wręczyli mu kwiaty<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> *O pierwszej interpelacji słów kilkora*, „Nadniamiński Kurier Polski” 1926, nr 77, s. 1.

<sup>53</sup> *Kościuszkę pod Raclawicami*, „Nadniamiński Kurier Polski” 1925, nr 251, s. 2.

<sup>54</sup> *O pierwszej interpelacji*, s. 1.

<sup>55</sup> *Rezygnacja*, „Nadniamiński Kurier Polski” 1926, nr 85, s. 1.

<sup>56</sup> *Wyrok w sprawie teatralnej*, „Nadniamiński Kurier Polski” 1925, nr 98, s. 1.

Wojsko promowało i rozwijało sport jako jeden z podstawowych elementów wychowania obywatelskiego i obronnego<sup>57</sup>. Aktywność fizyczna pozytywnie wpływała na wiele zjawisk pożądanych przez siły zbrojne. Rozwijała sprawność fizyczną, kształtowała nawyki związane z utrzymywaniem higieny osobistej<sup>58</sup>. Sport wyrabiał umiejętności pracy zespołowej, rozwijał współzawodnictwo. Sporty obronne, silnie wiążące się z wojskowością i osadzone w tradycji wojskowej, jak np. jeździectwo, podnosiły umiejętności indywidualne żołnierzy, stymulowały poprawę jakości koni wierzchowych. Propagowanie sportów motorowych zwiększało politechnizację społeczeństwa, tworząc kadry dla przyszłych wojsk zmotoryzowanych i pancernych. W końcu rywalizacja sportowa była skutecznym sposobem integracji społeczności lokalnych z wojskiem, sport zaś był tym, co naprawdę łączyło grodnian bez względu na narodowość i wyznanie.

Szczególną namiętność budziła piłka nożna, natomiast derby grodzieńskie, zwłaszcza te między drużynami chrześcijańskimi i żydowskimi, wywoływały szczególne emocje. Skandalem i burdą na stadionie, deszczem kamieni i ogólną bijatyką, w której aktywny udział wzięli zasiadający na trybunach żołnierze, zakończył się mecz między drużynami WKS 76 pp Grodno z miejscowym Makkabi w ramach rozgrywek klasy A okręgu białostockiego OZPN. Było na tyle „gorąco”, że obecna w trakcie spotkania policja nie była w stanie przywrócić porządku. Kilka osób zostało rannych. Oburzony sprawozdawca wprost zwrócił się do kompetentnych władz o dokładne zbadanie wypadków na stadionie, tym bardziej że – jak zostało podkreślone – spotkania między „wojskowymi” z 76 pp a grodzieńską Cresovią miały przebieg bardzo spokojny<sup>59</sup>. Na tym tle wynik sportowy zszedł na dalszy plan, wynik zaś – WKS 76 pp Grodno wygrał 6:1 – nie do końca oddawał przebieg gry, bo „wojskowi” swoją postawą mocno rozczarowali<sup>60</sup>. I choć drużyna 76 pp była, bez wątpienia, ulubieńcem polskiej części kibiców piłki nożnej i najsukuteczniejszym zespołem w regionie, to nawet najwierniejsi kibice musieli pogodzić się z tym, że poziom sportowy „wojskowych” nie pozwala na skuteczną walkę o awans do rozgrywek na szczeblu krajowym. Udowodnił to choćby mecz z WKS 22 pp z Siedlec, grającym w I Lidze (najwyższym szczeblu rozgrywek) w którym „wojskowi” z 76 pp przegrali 4:0. Jakąs pociechą był fakt, że miejscowy rywal z Wilna też w konfrontacji z pierwszoligowymi graczami nie zachwyił i przegrał 5:2<sup>61</sup>.

Wydarzenia towarzyszące spotkaniu ŻKS Białystok z grodzieńską Hasmoneą, rozgrywanemu na boisku 76 pp dały asumpt do oskarżeń o panujący w wojsku anty-

<sup>57</sup> J. Kęsik, *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918-1939*, Wrocław 1998, s. 154.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 155.

<sup>59</sup> *Skandal na boisku*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1931, nr 28, s. 6.

<sup>60</sup> *WKS 76 pp – Makabi 6:1 (2:0)*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1931, nr 28, s. 6.

<sup>61</sup> *Na pociechę W.K.S. 76 p.p.*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1932, nr 157, s. 6.

semityzm. W trakcie gry bowiem jeden z widzów usiłował sforsować barierkę i wejść na płytę boiska. W tym miejscu wersje obu stron – wojskowej i cywilnej – znacznie się różnią. Według przedstawicieli armii kibic miał zachować się arogancko i prowokacyjnie wobec interweniującego żołnierza. Według kibiców, co przytacza „Grodner Moment”<sup>62</sup>, poszkodowany cywil chciał zmienić miejsce i dlatego przekroczył barierki, natomiast reakcja żołnierza była nie tylko zbędna, ale i wyjątkowo brutalna. Doszło do bójki, było sporo poszkodowanych, choć głównie ucierpiała odzież uczestników zdarzenia. Jako że boisko garnizonowe było udostępniane komercyjnie dla chętnych, gen. Berbecki w opublikowanym rozkazie, podpisanym w tekście przez szefa Oddziału III Sztabu DOK nr III kpt. Juliana Michalika, zmienił regulamin korzystania z boiska. I tak: *za porządek na obiekcie każdorazowo odpowiada najemca. Żołnierze choć mieli być do dyspozycji gospodarza, to nie powinni być obecni na obiekcie w trakcie gry, natomiast niezbędna będzie obecność funkcjonariuszy Policji Państwowej, którzy będą poinformowani z odpowiednim wyprzedzeniem przez organizatora imprezy*<sup>63</sup>.

Pierwsze wielkie zawody jeździeckie w Grodnie odbyły się na początku sierpnia 1925 r., ich gospodarzem zaś był 29 pap. Ze strony DOK nr III za organizację odpowiadał dowódca pułku płk Jan Suzin oraz m.in. ppłk Fuad Aleksandrowicz, mjr Łukos, kpt. Michalik oraz por. Wiszowaty. Swoją udział zgłosili oficerowie z garnizonów: grodzieńskiego, wileńskiego, białostockiego, suwalskiego i innych. W sumie zarejestrowano kilkudziesięciu zawodników i koni, o czym zadecydować mogły nagrody. Oprócz lauru najlepszego jeźdźca O.K. nr III do wygrania był koński rząd sportowy, złoty zegarek, ogłowie oraz okuta srebrem szpicruta. W programie natomiast zawarto: konkurs hippiczny, bieg myśliwski *za mastrem* (uciekającym konno zawodnikiem), woltyżerkę i *rąbanie* – pokaz fechtunku z konia. Jak można przeczytać w zawiadomieniu, imprezę zarówno uczestnikom, jak i gościom uprzyjemniły dobrze zaopatrzone bufet i dwie orkiestry wojskowe. Zawody udały się. Blisko 700 mieszkańców podziwiała hippiczne umiejętności artylerzystów OK nr III. Pierwszą nagrodę (koński rząd) otrzymał por. Szewc z 1 papleg na koniu „Hindus”, ale tuż za nim znalazł się kpt. Radzikowski z 29 pap na klaczy „Małka”<sup>64</sup>. Nie każde zawody kawalerskie miały równie szczęśliwy przebieg. W czasie dorocznych oficerskich eliminacji konnych o mistrzostwo Wojska Polskiego roku 1933 organizowanych w Grodnie na obiektach 29 pal przez BK „Białystok” nie wszystko poszło zgodnie ze scenariuszem. Oddajmy głos dziennikarzowi. *Naogół zawody minęły bez większych wypadków, jedynie jeden porucznik spadł z konia i złamał rękę [...]. Mimo to pechowiec dokończył konkurencję, a nawet otrzymał nagrodę. Powszechną weselość wywołał występ porucznikowej J., której wierzchowiec, mimo*

<sup>62</sup> Warto to odnotować, bowiem redaktor „Nadniemeńskiego Kuriera Polskiego” dochował minimum zasad obiektywizmu dziennikarskiego i przedstawił racje drugiej strony.

<sup>63</sup> *Przykre zajęcie*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 43, s. 1.

<sup>64</sup> *Zawody artylerii O.K. III*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 218, s. 1.

*dwukrotnego najazdu, odmówił wzięcia przeszkody. Za trzecim razem koń gwałtownie zatrzymał się przed przeszkodą, co spowodowało, że pechowa amazonka spadła już za nią*<sup>65</sup>

Trudno się dziwić, że sprawy obyczajowe i kryminalne ludzi w mundurach budziły szczerze zainteresowanie zarówno dziennikarzy grodzieńskich, jak i ich czytelników. Jednakże wielokrotnie anegdotyczne wydarzenia obrazowały liczne patologie i nieprawidłowości, stanowiące poważny problem armii, obecnie zaś pozostające w zainteresowaniu historyków. Jednym z nich był nielegalny wyszynk alkoholu. Czujny dziennikarz sugeruje komendantowi miasta wydanie oficjalnego zakazu uczęszczania żołnierzy do niektórych lokali, gdzie, co jest tajemnicą poliszynela, obraca się nielegalnym alkoholem, natomiast ludzie w mundurach są tam stałymi bywalcami. Takie zakazy istniały i obejmowały nie tylko konkretne lokale, ale też ulice<sup>66</sup>. Tajemniczo brzmi ostatnia fraza tekstu, gdzie autor sugeruje jeszcze jeden postulat, *jednak przekazać go ustnie osobiście przy najbliższej okazji*<sup>67</sup> Taki proceder często miał miejsce w pobliżu koszar. W sklepie z napojami chłodzącymi Luby Buksztelskiej, znajdującym się przy ulicy Sobieskiego 26, policja zakwestionowała legalność dwóch butelek alkoholu. Jak można przeczytać, ze względu na bliskość koszar to żołnierze są najczęstszymi klientami szukającymi „ochłody”<sup>68</sup>. Najwyraźniej proceder rzutkiwej grodzieńskiej kobiety interesu utrzymał się, bo dwa lata później w trakcie kontroli dokonanej przez posterunkowego Kośko okazało się, że dwóch żołnierzy 76 pp: Rączko i Zawisza do posiłku spożywali alkohol. Sprawa trafiła przed sąd grodzki i choć Buksztelska zapewniała, że cała sprawa jest zemstą Rączki, to sąd skazał właścicielkę lokalu na karę 3 miesięcy aresztu, że z kolei oskarżona działała w warunkach recydywy, to wyrok zapadł bez warunkowego zawieszenia kary<sup>69</sup>.

Odnotowywanym problemem był obrót mieniem wojskowym. Zatrzymany przez żandarma żołnierz oferujący elementy umundurowania oświadczył, że robił to na polecenie plut. Lewandowskiego z 81 ps Zarówno podoficer, jak i żołnierz zostali osadzeni w areszcie wojskowym<sup>70</sup>. W trakcie policyjnego nalotu na mieszkanie niejakiego Maksimczuka, zamieszkałego przy ulicy Brygidzkiej 13, odnaleziono prześcieradło

<sup>65</sup> *Eliminacyjne zawody konne w Grodnie*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1933, nr 166, s. 6; *Zawody grodzieńskie kawalerji o mistrzostwo Armji*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1933, nr 168, s. 6.

<sup>66</sup> CAW, Komenda Garnizonu Grodno I.372.16.9, Rozkaz dzienny nr 28 z dnia 1.06.1935, k. 161.

<sup>67</sup> *Należy zabronić*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 32, s. 2.

<sup>68</sup> *Wódka w sklepie z napojami chłodzącymi*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1933, nr 324, s. 6.

<sup>69</sup> *Alkohol to zguba... zwłaszcza z nielegalnego wyszynku*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1935, nr 41, s. 6.

<sup>70</sup> *Aresztowanie podoficera*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1926, nr 32, s. 2.

pochodzące z magazynu wojskowego. Wcześniej mieszkanie znane było jako „dziupła”, gdzie żołnierze grodzieńskiego garnizonu sprzedawali mienie wojskowe. Dochodzenie dowiodło, że prześcieradło zakupiła żona właściciela, skazana w tej sprawie na 2 tygodnie aresztu<sup>71</sup>. W rejonie koszar 76 pp zatrzymany został Adam Konstantynowicz, zamieszkały przy ulicy Młynowej 24. Znalaziono przy nim produkty spożywcze wyraźnie wskazujące na wojskową proveniencję. Autor informacji nie rozstrzyga, czy artykuły zostały skradzione, czy też sprzedał je nieuczciwy żołnierz<sup>72</sup>. Nieznany sprawca ze składziku należącego do Antoniego Skrzypiaka zamieszkałego przy ulicy Indurskiej 1 (z materiału prasowego nie wynika wprost, że poszkodowany był żołnierzem) skradziono m.in. płaszcz wojskowy, dwa komplety mundurów sukiennych oraz wojskowe kamasze związane. Wartość straconych rzeczy wyniosła 70 zł<sup>73</sup>.

Za usiłowanie kradzieży umundurowania postawiony został przed sądem Hieronim Brzostko, mieszkający w Grodnie. Otóż ów Brzostko, w przeszłości odbywający służbę wojskową w 81 ps, zaplanował kradzież na szkodę macierzystego pułku. Chciał wykorzystać do tego poznanego w czasie służby znajomego, szer. Kretowicza z 81 ps, któremu przekazał na papierze plan-drogę do bandyckiej skrytki i nakazał dokonanie kradzieży. Ów plan stał się podstawą późniejszego oskarżenia, ponieważ szeregowy, skruszony lub po prostu uczciwy, z planem poszedł do dowódcy kompanii. Niedoszły paser został skazany na 6 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 3 lata<sup>74</sup>.

Istotnym problemem, opisywanym w lokalnej prasie, były też próby samobójcze. Przyczyn targnięcia się na życie żołnierzy było wiele: niedostatek, trudne warunki życia, brak spodziewanego awansu, stan zdrowia, w ten sposób bowiem często eufemistycznie określano choroby weneryczne, spodziewane wydalenie z wojska. W niezwyklej okolicznościach na desperacki krok zdobył się sierż. 3 Batalionu Sanitarnego J. Poniatowski. Do zdarzenia doszło w popularnej cukierni Okstrowskiego przy ulicy Orzeszkowej. Według naocznego świadka (córci właściciela) w lokalu padł, być może, przypadkowy strzał. Po krótkiej, gwałtownej wymianie zdań młody podoficer wyjął broń krótką i oddał strzał w głowę. Na miejscu zjawili się m.in. płk Luberadzki i prezydent Stępniewski. Na zakończenie autor pisze: *Epidemja samobójstw wśród podoficerów nasuwa nader poważne refleksje i każe się głębiej zastanowić nad ustaleniem źródła takowych, nad czym władze wojskowe nie powinny przechodzić do porządku dziennego*<sup>75</sup>.

<sup>71</sup> *Skup rzeczy wojskowych w mieszkaniu stróża*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1933, nr 350, s. 6.

<sup>72</sup> *Rzeczy wojskowe mają swe piętno*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1932, nr 110, s. 6.

<sup>73</sup> *Umundurował się*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 144, s. 6.

<sup>74</sup> *Złodziejskie sidła na mundurzy wojskowe*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1935, nr 16, s. 6.

<sup>75</sup> *Znów samobójstwo wojskowego*, „Nadnieński Kurier Polski” 1925, nr 2, s. 2.

Prasa grodzieńska nie stroniła od tematów rodem ze szpał żółtej prasy. Przez kilka tygodni Grodno żyło sprawą rodzeństwa Elżbiety i Szczepana Dąbrowskich, oskarżonych o pozostawianie w kazirodczym związku, którego owocem było dziecko. Elżbieta została skazana na 6 miesięcy w zawieszeniu na 2 lata. Sierżant Dąbrowski miał stanąć przed sądem wojskowym, jednak nigdy do tego nie doszło. Kilka tygodni przed rozpoczęciem procesu siostry odebrał sobie życie<sup>76</sup>. Nie mniej dramatyczny był finał problemów rodzinnych por. Sajkałło, który targnął się na życie we własnym mieszkaniu znajdującym się przy ulicy Lipowej 7. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez dziennikarza przyczyną była ucieczka z domu nastoletniego syna, który zabrał ze sobą 1050 r. w złocie oraz złotą biżuterię. Na to nałożyły się problemy żony, która popadła w nałóg narkotyczny i trafiła do zakładu medycznego w Świacku nieopodal Grodna<sup>77</sup>. Nędza i niedostatek legły u przyczyn dramatycznych wydarzeń w rodzinie sierż. Jerzego Titowa zamieszkałego przy ulicy Podolnej 16 w Grodnie. W trakcie spotkania rodzinnego, podczas którego sierżant miał prosić o wsparcie finansowe, doszło do awantury rodzinnej. Ojciec wsparcia odmówił. Może powodem był, jak spekuluje prasa, ożenek, na który ojciec podoficera nie wydał zgody. Sierżant postrzelił ojca, a następnie oddał samobójczy strzał do siebie<sup>78</sup>. Nieznana była przyczyna samobójczej śmierci kpr. B. Targowskiego z 3 Dywizjonu Sanitarnego, który powiesił się na rękawie własnej koszuli w areszcie Komendy Miasta. Dlaczego kapral został zatrzymany? Wersje kolegów i oficjalna żandarmerii różnią się. Zdaniem tych pierwszych kapral został aresztowany za przebywanie w mieście poza oficjalnymi godzinami wyznaczonymi regulaminem, poza tym był w towarzystwie kobiety. Według żandarmerii zatrzymany pod wpływem alkoholu zachowywał się agresywnie i dopiero przy pomocy patrolu policji udało się go zatrzymać. Mimo interwencji lekarza kaprala nie udało się uratować<sup>79</sup>.

Długo miasto żyło tragedią dwóch młodych oficerów 76 pp, 26-letniego ppor. Izydora Łojewskiego i 25-letniego ppor. Lucjana Grajewskiego, którzy zatruli się tlenkiem węgla w prywatnym mieszkaniu przy ulicy Nazaretańskiej. Nieprzytomnych odwieziono do Wojskowego Szpitala Okręgowego, gdzie ppor. Łojewski zmarł<sup>80</sup>. Ofiarą własnej nierozwagi został strz. Stanisław Lenczewski z 76 pp. Strzelec wracając z urlopu, który spędził u rodziny w Białymstoku, nie wykupił biletu, ale postanowił dotrzeć do macierzystego pułku „na gapę”, podróżując na dachu wagonu. Przejeżdżając pod

---

<sup>76</sup> *Siostra sierżanta – samobójczy skazana za kazirodztwo*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 229, s. 6.

<sup>77</sup> *Zamach samobójczy por. Sajkałły na tle tragedii rodzinnej*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 24, s. 6.

<sup>78</sup> *Samobójstwo*, „Nadnieмеński Kurier Polski” 1924, nr 97, s. 2; *Wyjaśnienie przyczyny samobójstwa*, „Nadnieмеński Kurier Polski” 1924, nr 109, s. 2.

<sup>79</sup> *Samobójstwo*, „Nadnieмеński Kurier Polski” 1924, nr 74, s. 2.

<sup>80</sup> *Tragiczny wypadek młodego oficera*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1932, nr 83, s. 6.

wiaduktem, strz. Lenczewski uderzył głową o metalowy element konstrukcji. Śmierć stwierdził dr kpt. Eustachy Tustanowski z garnizonowej izby chorych w Białymstoku<sup>81</sup>. W trakcie służby zginął st. szer. Jan Mekler, profos I batalionu 81 ps Mekler razem z dwoma żołnierzami udał się na poszukiwanie zbiegłego z konwoju szeregowego. Widząc uciekiniera, przynajmniej taką wersję podała gazeta, dowódca patrolu oddał w jego kierunku strzały, niefortunnie manipulując bronią postrzelił się śmiertelnie w brzuch<sup>82</sup>. Równie zagadkowe i równie tragiczne było zdarzenie, które miało miejsce na wartowni taborów koszar 81 ps przy placu Skidelskim. W wyniku nieostrożnego obchodzenia się z bronią (znów jesteśmy skazani na wersję oficjalną) doszło do przypadkowego wystrzału. Kula weszła pod łopatkę st. strz. Władysława Zameńczuka i trafiła w pierś st. sierż. Edwarda Niezdarskiego. Obaj ponieśli śmierć na miejscu<sup>83</sup>.

Relacje żołnierzy garnizonu z mieszkankami Grodna i najbliższych okolic to, bodajże, ulubiony temat, zarówno żurnalistów, jak i spragnionych sensacji czytelników. Trudno nie spodziewać się, że większość pisana jest w tonie nie tylko sensacyjnym, ale wręcz anegdotycznym, nawet jeżeli porusza istotne problemy. Przed sądem grodzkim stanęła pod zarzutem obrazę żołnierza Sora Nowińska lat 23, właścicielka sklepiku przy ulicy Mostowej. Z bliżej nieznanych przyczyn doszło między oskarżoną a stojącym na warcie przy bramie koszar żołnierzem 81 ps do krótkiej, acz gwałtownej wymiany zdań. Otóż Nowińska miała nazwać żołnierza *chamem, głupim wariatem i.t.d.* [...]. Według oskarżonej żołnierz miał zwrócić się do niej tymi słowami: *Idź ty sąłdacka k..o, a to cię kopnę* [...]. Naoczni świadkowie potwierdzili słowa wartownika, zaprzeczyli wersji dziewczyny. Sąd za obrazę żołnierza skazał krewką mieszkankę Grodna na 2 tygodnie aresztu w zawieszeniu na 2 lata.

Innym przykładem zainteresowania pracy może być pożycie rodzinne ogn. Na-gońskiego, które do najbardziej zgodnych należeć nie mogło. Po jego tragicznej śmierci bowiem żona porzuciła zwłoki męża w prosektorium i odmówiła jego godnego pochówku. Na tym nie koniec, bo Kadra 3 Dywizjonu Samochodów, nie do końca orientując się w rozwoju wypadków, zebrała niewielką kwotę na wsparcie wdowy. Kiedy decyzja żony stała się jasna, nikt z dywizjonu nawet nie napomknął o oddaniu gotówki, choć sama sprawa nabrała nowego kolorytu, albowiem st. sierż. Kowalko z Kadry 3 Dywizjonu Samochodowego miał jakoby podzielać zdanie wdowy i wypowiadać się na forum publicznym w imieniu podoficerów jednostki<sup>84</sup>.

---

<sup>81</sup> *Tragiczna śmierć żołnierza 76 pułku na dachu pociągu*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 126, s. 6.

<sup>82</sup> *Tragiczny wypadek*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 35, s. 2.

<sup>83</sup> *Tragiczna śmierć dwóch żołnierzy*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 253, s. 6; *Jak zostali zabici żołnierze na wartowni*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 254, s. 6.

<sup>84</sup> *Nawet tragedję wykorzystali do intryg*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 69, s. 6.

Do opinii publicznej przedostały się też szczegóły procesu sądowego, jaki wytoczyła plut. Franciszkowi Gotowiczowi, 19-letnia grodnianka Kapitolina Szumówna, matka półrocznego dziecka, którego ojcem miał być podoficer. Dziewczyna przed sądem domagała się świadczenia tytułem alimentów, przedstawiając na dowód relacji z Gotowiczem zaświadczenie, na którym plutonowy obiecywał ożenek, jeżeli jego partnerka zajdzie w ciążę. Gotowicz zakwestionował prawdziwość dokumentu i na dowód okazał pokwitowanie na 140 zł, które miało zaspokoić roszczenie grodnianki. Sąd wydał salomonowy wyrok, nie dając wiary obu dokumentom. Na rzecz powódki, na podstawie zeznań świadków, zasądzono alimenty w wysokości 30 zł miesięcznie, samą zaś Szumównę pociągnięto do odpowiedzialności za sfałszowanie podpisu Gotowicza, za co została skazana w innym procesie na 6 miesięcy pozbawiania wolności z warunkowym zawieszeniem kary na okres 3 lat. I myliłby się każdy, kto uznał sprawę za załatwioną. Albowiem Szumówna ponownie oskarżyła Gotowicza, tym razem o składanie gróźb karalnych, przez co krewki plutonowy został skazany wyrokiem sądu wojskowego na karę jednego miesiąca aresztu z zawieszeniem jej wykonania<sup>85</sup>.

Samo funkcjonowanie garnizonu, mówiąc dokładniej, lokalizacja obiektów wojskowych budziły duże zastrzeżenia, niekiedy wręcz stwarzając zagrożenie dla życia i zdrowia cywilnych mieszkańców miasta. W okresie zimowym ćwiczenia obsługi ckm-ów przenosiły się na plac koszarowy 81 ps. Odgłos wystrzałów, oczywiście używano amunicji ćwiczebnej, odbijający się i rezonujący od ścian koszar, niósł się daleko, wywołując popłoch wśród koni, zwłaszcza wiejskich, licznych w dni targowe. Redaktor materiału proponuje podjęcie rozmów z wojskiem, które rozwiążą problem, uwzględniając potrzeby wojska i bezpieczeństwo cywilnych użytkowników dróg<sup>86</sup>. Wielokrotnie prasa grodzieńska informowała mieszkańców gminy Hoża o rozpoczęciu ćwiczeń artyleryjskich z zastosowaniem amunicji bojowej. Pociągało to za sobą konieczność zamknięcia okolicznych dróg, co poważnie utrudniało życie miejscowym rolnikom<sup>87</sup>. Sprawa zrobiła się na tyle poważna, że miejscowi rolnicy, za pośrednictwem Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, zwrócili się z prośbą o przeniesienie strzelnicy dywizyjnej<sup>88</sup>. Ostatecznie władze wojskowe zadeklarowały, że od wiosny

---

<sup>85</sup> *Alimenty, niemoralne dokumenty, sfałszowany podpis i groźenie zabiciem*, „Express Poranny Ziemi Grodzieńskiej” 1934, nr 353, s. 6.

<sup>86</sup> *Serje „cekaemów” postrachem koni na moście*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 15, s. 6.

<sup>87</sup> *Ostre strzelanie artylerii. Uwaga mieszkańcy gminy Hoża*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1933, nr 42, s. 6; *Ostre strzelanie artylerii*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1933, nr 54, s. 6.

<sup>88</sup> *Kłopoty rolników ze strzelnicą dywizyjną*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1932, nr 118, s. 6.

1934 r., pod warunkiem uzyskania terenów zastępczych, strzelnica przy szosie Indurkiej zostanie zlikwidowana<sup>89</sup>.

Garnizon był największym instytucjonalnym posiadaczem pojazdów mechanicznych, Grodno zaś, ze swoją ciasną zabudową i wąskimi uliczkami, co łatwo zaobserwować i dziś oraz dużą ilością pojazdów konnych, nie było miastem dobrze dostosowanym do nowoczesnych rodzajów komunikacji. Przy czym, jak napominała Komenda Garnizonu, żołnierze nie raz nie stosowali się do zasad ruchu drogowego i jeździli zbyt szybko<sup>90</sup>.

Paradoksalnie, jednym z najniebezpieczniejszych miejsc był prosty odcinek, most drogowy położony przy ulicy Grandzickiej, z racji nawierzchni i bliskości rzeki często śliski. 28 listopada 1925 r. we wczesnych godzinach popołudniowych wojskowy samochód osobowy wjechał na chodnik i potrafił 12-letnią uczennicę szkoły powszechnej, Jadwigę Matyszczakówę. Dziecko ze złamaną nogą zostało odwiezione do szpitala miejskiego<sup>91</sup>. Nieostrożna jazda stała się bezpośrednią przyczyną wypadku komunikacyjnego, jakiemu uległ samochód ciężarowy z 3 Dywizjonu Samochodowego, prowadzony przez Feliksa Raczuka. Kierowca stracił panowanie i uderzył w drzewo przy ulicy Porzeczkowej<sup>92</sup>. Pojazd wojskowy nr 1371 z tej samej jednostki, prowadzony przez Józefa Więdka, potrafił na wysokości gimnazjum żeńskiego, uczennicę VIII klasy gimnazjum państwowego, Irenę Rajdzińską. Tym razem powodem wypadku miał być stan techniczny pojazdu – uszkodzone hamulce<sup>93</sup>. Tragiczny skutek miał wypadek spowodowany przez kierującego pojazdem wojskowym Aleksandra Sienkiewicza. Samochód potrafił 9-letnią Nadzieję Juskiewicz, zamieszkałą przy ulicy Witoldowej 25. Pomoc nie zdążyła dotrzeć na czas i dziecko zmarło<sup>94</sup>.

Niefortunna próba wyminięcia furmanki była zapewne powodem wypadku motocykla, prowadzonego przez Kazimierza Kałana z 3 Dywizjonu Samochodowego. Kierowca ze złamaną nogą został odwieziony do szpitala wojskowego<sup>95</sup>. Wóz konny był bezpośrednią przyczyną wypadku motocykla wojskowego prowadzonego przez plut.

---

<sup>89</sup> *Władze wojskowe zdecydowane przenieść strzelnicę bojową*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 40, s. 6.

<sup>90</sup> CAW, Komenda Garnizonu Grodno I.372.16.5, Rozkaz dzienny nr 82 z dnia 29 listopada 1928, k. 413, CAW, Komenda garnizonu Grodno I.372.16.5, Rozkaz dzienny nr 23 z dnia 11 maja 1929, k. 670.

<sup>91</sup> *Przejechanie*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 329, s. 2.

<sup>92</sup> *Nieostrożna jazda*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 132, s. 2.

<sup>93</sup> *Przejechanie uczennicy przez pojazd wojskowy*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 305, s. 2.

<sup>94</sup> *Śmiertelne przejechanie dziewczynki*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1933, nr 204, s. 6.

<sup>95</sup> *Katastrofa motocyklowa*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1935, nr 100, s. 4.

Leona Dolatę z 2 Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej. Zdarzenie spowodował sploszony koń, który niespodziewanie wtargnął na drogę i plutonowemu zabrakło czasu na odpowiednio szybką reakcję. Zderzenie z wozem okazało się wyjątkowo pechowe dla pasażera, kpt. Płanety z 2 Dywizjonu Artylerii Przeciwlotniczej<sup>96</sup>, rannego zabrał przejeżdżający autobus, plutonowego odwiózł z powrotem do miasta pojazd wojskowy. Koń i woźnica wyszli z wypadku bez szwanku<sup>97</sup>.

Nie zawsze wina spoczywała po stronie prowadzącego pojazd konny. Niezidentyfikowany kapitan prowadząc samochód wojskowy najechał na tył dorożki. Zdarzenie miało miejsce na ulicy Orzeszkowej w pobliżu budynku Sądu Okręgowego. Oficer polubownie załatwił sprawę, wypłacając furmanowi 10 zł<sup>98</sup>. Na szczególnie potępienie zasłużył sierż. Piotr Pawłowicz z 81 ps pasażer cywilnego pojazdu kierowanego przez właściciela, Adolfa Potrebicza. Samochód staranował słup telegraficzny, znajdujący się na rogu ulic Pocztovej i Napoleńskiej. W samym fakcie wypadku może nie byłoby nic nagannego, gdyby nie stan kierowcy i pasażerów. Co, nie kryjąc oburzenia, podkreślił autor materiału: *W samochodzie odnaleziono kielbasę, słoninę, chleb oraz inne frykasy, służące jako zakąska po „pocieszycielce” strapionych*. Sierżanta opatrzone, a jak żywił szczerą nadzieję dziennikarz, również przykładnie ukarano aresztem. Powód wypadku podany przez sprawcę – uszkodzona kierownica<sup>99</sup>.

Ocena pobytu stałego lub rotacyjnego garnizonu wojskowego w mieście i jego wpływ na społeczność miejską, zmieniała się wraz z przekształceniami ustrojowymi państwa i reformami w strukturze samej armii oraz zmianie sposobu jej postrzegania przez społeczeństwo. Od wizji zbrojnego ramienia władcy w systemach absolutystycznych do emanacji narodu w rodzących się państwach narodowych. Podobne zmiany zachodziły w aspekcie kulturowym i ekonomicznym. Od struktury narzuconej przez władcę, stanowiącej poważne obciążenie materialne dla gospodarki miejskiej<sup>100</sup>, po pożądanego i oczekiwanego odbiorcę miejscowej produkcji rolnej i usług. Od połowy XIX w. o lokalizację koszar rywalizowali ze sobą przedstawiciele władz municypalnych, same zaś garnizony wojskowe stawały się istotnym czynnikiem przyspieszającym procesy industrializacyjne<sup>101</sup>. Oczywiście garnizon wojskowy generował także zjawiska

<sup>96</sup> *Rocznik Oficerski 1932*, s. 728.

<sup>97</sup> *Katastrofa motocykla wojskowego na szosie Grodno – Skidel*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1932, nr 152, s. 6.

<sup>98</sup> *Starcie dorożki z autem*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1932, nr 184, s. 4.

<sup>99</sup> *Wypadek z autem*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 62, s. 2.

<sup>100</sup> Więcej: Z. Włodarczyk, *Wojsko w mieście. Żołnierze Hohenzollernów w Prusach Południowych (1793-1806)*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2019, nr 103, s. 73-88.

<sup>101</sup> M. Kulik., *Rosyjskie koszary wojskowe a rozwój miast Królestwa Polskiego w XIX wieku*, [w:] *Architektura w mieście, architektura dla miasta: społeczne i kulturowe aspekty funkcjonowania architektury na ziemiach polskich lat 1815-1914*, red. M. Getka-Kenig, A. Łupienko, Warszawa 2017, s. 134; L. Kosiński, *Miasta województwa białostockiego*, Warszawa 1962, s. 61.

niepożądane, czego przykładem może być choćby garnizon grodzieński, tak w okresie panowania rosyjskiego, jak i w II RP<sup>102</sup>.

Garnizon wojskowy w międzywojennym Grodnie silnie wrósł w codzienny obraz miasta, zarówno ze względu na liczebność, strukturę i rolę wojska w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym miasta. Żołnierz i oficer był zwyczajowym gościem lokali handlowych, usługowych i rozrywkowych, uczestnikiem życia kulturalnego i sportowego, ale też sąsiadem czy wręcz lokatorem. A że żołnierze to przede wszystkim ludzie z krwi i kości, a nie figury kreowane przez propagandę, to ich rzeczywiste zachowanie mogło dalece odbiegać od wyidealizowanego wzorca... Oczywista była fizyczna i materialna obecność wojska choćby poprzez infrastrukturę wojskową rozmieszczoną praktycznie w całym grodzie nad Niemnem. W omawianym okresie trudno wskazać obszar aktywności Grodna i jego mieszkańców, w których nie dochodziłoby do różnorodnych interakcji z garnizonem wojskowym. To szereg zależności, ekonomicznych, społecznych i kulturowych, w ramach których wojsko realizowało własne cele, ale też politykę państwa, uzupełniało zadania i obowiązki miasta, tworzyło alternatywne, nierzadko konkurencyjne wobec niego instytucje, ale też oczekiwało od miasta wsparcia, zarówno w wymiarze organizacyjnym, materialnym, jak i emocjonalnym.

Prasa grodzieńska przedstawiała garnizon wojskowy jako wielopoziomową strukturę, silnie powiązaną z miastem, zarówno w sposób zinstytucjonalizowany, jak też oddolny, realizowany na szczeblu drobnych przedsiębiorców, usługodawców czy w końcu zwykłych mieszkańców miasta. Trudno oczekiwać, że tak specyficzne źródło jakim jest prasa, działająca dodatkowo w warunkach daleko odmiennych od wolności publikacji, jest w stanie oddać całościowy obraz garnizonu wojskowego. Nie powinno też dziwić, że w atmosferze prowincjonalnego miasta zainteresowanie czytelników wojskiem skupiało się na niezbyt wyrafinowanych tematach, co oczywiście nie było regułą. Grodzieńskie gazety pozwalały zabierać głos wojsku w kwestiach ważnych zarówno dla miasta jak i całego regionu. Sympatia deklarowana wobec żołnierzy i wojska na szpaltach, zwłaszcza polskich wydawnictw, nie była wymuszona i nie ograniczała się wyłącznie do sfery deklaratoryjnej.

Stały garnizon wojskowy stacjonował w Grodnie od XVIII w., już wtedy silnie zaznaczał swoją obecność, zarówno w strukturze architektonicznej, jak i społecznej<sup>103</sup>. Od lat 60-tych XIX stulecia liczba żołnierzy stale przebywających w mieście stała się na tyle wysoka, a interakcje między miastem i wojskiem na tyle intensywne, że wymusiły powstanie swoistej symbiozy, opartej na obopólnych zależnościach i korzyściach. W okresie II RP, zwłaszcza między polską częścią mieszkańców, dla których wojsko, nie władze cywilne, było emanacją państwa i gwarancją bezpieczeństwa, relacje te

<sup>102</sup> D. Khvornik, A. Kudriawiec, A. Szpakow, T. Szinkowicz, *Historia kili i pomocy dermatologiczno-wenerologicznej w Grodnie*, „Puls Uczelni” 2013, nr 7, s. 33.

<sup>103</sup> Więcej, S. Szymański, *Bośniacy w Grodnie w XVIII wieku*, „Rocznik Białostocki” 1981, nr 15, s. 151-167; A. Н. Родионов, op. cit., 7-75.

szczególne były osadzone w sferze emocjonalnej. Z drugiej strony problemy narodowościowe, społeczne i ekonomiczne, zarówno odziedziczone po państwie rosyjskim, jak też nowe, będące wynikiem polityki państwa polskiego wobec mniejszości narodowych, silnie polaryzowały ludność miasta, natomiast wojsko nie było wyłącznie biernym obserwatorem, lecz wręcz animatorem pewnych procesów i zachowań lub nawet było ich czynnym uczestnikiem.

### Bibliografia

#### Archiwalia

CAW, Komenda Garnizonu Grodno I.372.16.5, Rozkaz dzienny nr 11 z dnia 16.02.1928, k. 539.

CAW, Komenda Garnizonu Grodno I.372.16.5, Rozkaz dzienny nr 82 z dnia 29 listopada 1928, k. 413.

CAW, Komenda garnizonu Grodno I.372.16.5, Rozkaz dzienny nr 23 z dnia 11 maja 1929, k. 670.

CAW, Komenda Garnizonu Grodno I.372.16.6, Rozkaz dzienny nr 49 z dnia 16.10.1931, k. 148.

CAW, Komenda Garnizonu Grodno I.372.16.8, Rozkaz dzienny nr 48 z dnia 27.10.1932, k. 46.

CAW, Komenda Garnizonu Grodno I.372.16.9, Rozkaz dzienny nr 28 z dnia 1.06.1935, k. 161.

#### Prasa

*3 maja*, „Nadnieński Kurier Polski” 1925, nr 123.

*3-ci maj w świetlicach żołnierskich*, „Przegląd Kresowy” 1930, nr 108, b.p.

*Alimenty, niemoralne dokumenty, sfalszowany podpis i groźenie zabiciem*, „Express Poranny Ziemi Grodzieńskiej” 1934, nr 353.

*Alkohol to zguba... zwłaszcza z nielegalnego wyszynku*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1935, nr 41.

*Aresztowanie podoficera*, „Nadnieński Kurier Polski” 1926, nr 32.

Bender W., *Kogo pod sąd?*, „Nadnieński Kurier Polski” 1925, nr 42.

*Bilans działalności Polskiego Białego Krzyża w Grodnie*, „Nadnieński Kurier Polski”, 1925, nr 135.

*Eliminacyjne zawody konne w Grodnie*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1933, nr 166.

*Jak powitamy powracające z manewrów wojsko?*, „Nowy Grodzieński Kurier Codzienny 5 gr.” 1938, nr 243.

*Jak zostali zabici żołnierze na wartowni*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 254.

*Katastrofa motocykla wojskowego na szosie Grodno-Skidel*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1932, nr 152.

*Katastrofa motocyklowa*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1935, nr 100.

*Kłopoty rolników ze strzelnicą dywizyjną*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1932, nr 118.

*Kościuszek pod Raclawicami*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 251.

*Kto i ile w Grodnie dał na powodzian*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1935, nr 33.

*Na pociechę W.K.S. 76 p.p.*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1932, nr 157.

*Należy zabronić*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 32.

*Nawet tragedję wykorzystali do intryg*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 69.

*Nieostrożna jazda*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 132.

*Nowa placówka rodziny wojskowej*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1926, nr 77.

*O oświatę dla żołnierzy*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 119.

*O pierwszej interpelacji słów kilkora*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1926, nr 77.

*Ostre strzelanie artylerii*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1933, nr 54.

*Ostre strzelanie artylerii. Uwaga mieszkańcy gminy Hoża*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1933, nr 42.

*Otwarcie kursów sanitarnych*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 70.

*Podziękowanie za dary dla Armii*, „Nowy Grodzieński Kurier Codzienny 5 gr.” 1938, nr 255.

*Policja i wojsko na rzecz bezrobotnych*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1931, nr 88.

*Program obchodów imienin Marszałka Piłsudskiego*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1935, nr 76.

*Przejechanie uczennicy przez pojazd wojskowy*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 305.

*Przejechanie*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 329.

*Przykre zajęcie*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 43.

*Rezygnacja*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1926, nr 85.

*Rzeczy wojskowe mają swe piętno*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1932, nr 110.

*Samobójstwo*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 74.

*Samobójstwo*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 97.

*Serje „cekaemów” postrachem koni na moście*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 15.

*Siostra sierżanta – samobójcy skazana za kazirodztwo*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 229.

*Skandal na boisku*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1931, nr 28.

*Skup rzeczy wojskowych w mieszkaniu stróża*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1933, nr 350.

*Sprawozdanie Zarządu P. Biał. Krzyża*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1926, nr 82.

*Starcie dorożki z autem*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1932, nr 184.

*Sześcioletni kurs pielęgniarski*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 297.

*Szlachetny czyn*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 37.

*Szymański S., Bośniacy w Grodnie w XVIII wieku*, „Rocznik Białostocki” 1981, nr 15.

*Śmiertelne przejechanie dziewczynki*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1933, nr 204.

*Święto 81 p.p.*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 319.

*Tragiczna śmierć dwóch żołnierzy*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 253.

*Tragiczna śmierć żołnierza 76 pułku na dachu pociągu*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 126.

- Tragiczny wypadek młodego oficera*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1932, nr 83.  
*Tragiczny wypadek*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 35.  
*Umundurował się*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 144.  
*WKS 76 pp – Makabi 6:1 (2:0)*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1931, nr 28.  
*Władze wojskowe zdecydowane przenieść strzelnicę bojową*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 40.  
*Wojsko ku czci Wodza*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1926, nr 67.  
*Wódka w sklepie z napojami chłodzącymi*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1933, nr 324.  
*Wyjaśnienie przyczyny samobójstwa*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 109.  
*Wypadek z autem*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 62.  
*Wyrok w sprawie teatralnej*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 98.  
*Z obchodu święta 3 Maja*, „Przegląd Kresowy” 1930 nr 95.  
*Z sekcji nauczania*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 354.  
*Zamach samobójczy por. Sajakły na tle tragedii rodzinnej*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 24.  
*Zawody artylerii O.K. III*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 218.  
*Zawody grodzieńskie kawalerji o mistrzostwo Armji*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1933, nr 168.  
*Ziemak S., Uroczystości druskiennickie*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1924, nr 7.  
*Złodziejskie sidła na mundury wojskowe*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1935, nr 16.  
*Znów samobójstwo wojskowego*, „Nadniemeński Kurier Polski” 1925, nr 2.  
*Żandarmeria na gwiazdkę*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1934, nr 354.  
*Żołnierze rezygnują z gwiazdki, chcąc ulżyć niedoli najbiedniejszych*, „Ostatnie Wiadomości Grodzieńskie” 1932, nr 349.

### Opracowania

- Bieliński P., *29 Dywizja Piechoty*, Warszawa 2018.  
Dąbrowski J., *Zarys historii wojennej 81-go Pułku Strzelców Grodzieńskich*, Warszawa 1928.  
Fuks M., *Prasa żydowska w Polsce XIX i pierwszej połowy XX wieku (do końca drugiej wojny światowej)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, nr 12.  
Jędrzejewska A., *Grodno – zapomniany garnizon II Rzeczypospolitej. Wyjątki z dziejów*, [w:] *Oblicza Wojny*, t. 3. *Miasto i wojna*, red. W. Jarno, J. Kita, Łódź 2021.  
Kęsik J., *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918-1939*, Wrocław 1998.  
Khvornik D., Kudriawiec A., Szpakow A., Szinkowicz T., *Historia kity i pomocy dermatologiczno-wenerologicznej w Grodnie*, „Puls Uczelni” 2013, nr 7.  
Kosiński L., *Miasta województwa białostockiego*, Warszawa 1962.  
Kulik M., *Rosyjskie koszary wojskowe a rozwój miast Królestwa Polskiego w XIX wieku*, [w:] *Architektura w mieście, architektura dla miasta: społeczne i kulturowe aspekty funkcjonowania architektury na ziemiach polskich lat 1815-1914*, red. M. Getka-Kenig, A. Łupienko, Warszawa 2017.

- Kuryłowicz A., *Prasa prawosławna w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Kościół Prawosławny w dziejach Rzeczypospolitej i krajach sąsiednich*, red. P. Chomik, Białystok 2000.
- Lisicki J., *Strzelcy Grodzieńscy, 81 Pułk Strzelców Grodzieńskich im. Króla Stefana Batorego*, Białystok 1995.
- Markiewiczowa H., *Spoleczna akcja likwidacji analfabetyzmu na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, „*Studia Theologica Varsoviensia*” 2007, nr 45/1.
- Mierzwa J., *Prasa a administracja lokalna w latach 1918-1939. Konteksty i uwarunkowania*, [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016.
- Milewski J.J., *Udział oficerów garnizonu grodzieńskiego w życiu kulturalnym miasta w latach trzydziestych*, [w:] *Księga jubileuszowa Muzeum Wojska 1968-1998*, Białystok 1999.
- Milewski J.J., *Z dziejów Grodna w okresie międzywojennym*, Białystok 2021.
- Myśliński J., *Uwagi o prasie polskiej przełomu XIX i XX w. jako źródle historycznym*, „*Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*” 1974, nr 14.
- Prasa w warsztacie badawczym historyka*, red. K. Karolczak, K. Meus, Kraków 2017.
- Sołga P., *Prasa i jej znaczenie w badaniach historycznych*, „*Historyka. Studia Metodologiczne*” 2019, t. 49.
- Spaltenstein H., *Zarys historii wojennej 29-go Litewsko-Białoruskiego Pułku Artylerii Polowej*, Warszawa 1930.
- Suławka A.R., *Prasa rosyjska i rosyjskojęzyczna w II Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Warszawa 2018, (niepublikowana dysertacja doktorska).
- Włodarczyk Z., *Wojsko w mieście. Żołnierze Hohenzollernów w Prusach Południowych (1793-1806)*, „*Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica*” 2019, nr 103.
- Woltanowski A., *Grodno w Powstaniu Kościuszkowskim*, [w:] *Grodno w XVIII wieku. Miasto i ludność*, red. A. Woltanowski, J. Urwanowicz, Białystok 1997.
- Wyszczelski L., *W obliczu wojny. Wojsko Polskie 1935-1939*, Warszawa 2008.
- Zarys historii wojennej 76-go lidzkiego pułku piechoty*, Warszawa 1930.
- Zarzycki P., *29 Pułk Artylerii Lekkiej*, Warszawa 1999.
- Арлукевич А.Б., *Войска российской империи в Беларуси в период восстания 1863-1864 гг.*, „*Вестник Полоцкого государственного университета. Серия А. Гуманитарные науки*” 2020, nr 1.
- Пивоварчик С.А., *Гродненская крепость в годы первой мировой войны*, [w:] *Первая мировая война в исторических судьбах Европы*, red. В.А. Богуш et al., Mińsk 2014.
- Родионов А.Н., *Военное образование на гродненщине. История и современность*, Grodno 2021.
- Черепица В.Н., *Повседневная жизнь войск Гродненского гарнизона во второй половине XIX-начале XX вв.*, „*Новая экономика*” 2016, nr 2.